

AUGUSTYN WOS

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Lublin**KAPITAŁOCHŁONNOŚĆ PRODUKCJI
W INDYWIDUALNYCH GOSPODARSTWACH ROLNYCH**

Przyrost produkcji rolniczej osiągać można podnosząc produktywność istniejących środków produkcji (nakładów) lub też wprowadzając nowe, dodatkowe nakłady. Z analizy teoretycznej¹ wynika, że najlepsze wyniki produkcyjne daje połączenie obu tych kierunków działania. Zarówno wzrost fizycznych rozmiarów nakładów, jak i ich substytucja prowadzą we współczesnych warunkach rozwojowych do wzrostu kapitałochłonności produkcji. Zjawisko to, związane z postępowaniem technicznym i uprzemysławianiem rolnictwa, stanowi obiektywną prawidłowość rozwojową. Empiryczna weryfikacja tej prawidłowości i analiza tempa odpowiednich zmian jest niesłychanie istotna dla polityki gospodarczej. Ma ona znaczenie zwłaszcza dla wyboru odpowiednich technik wytwarzania w rolnictwie, a tym samym dla określenia kosztów pożądanych, względnie przewidywanych przyrostów produkcji.

We wspomnianym wyżej artykule dyskutowaliśmy problem badania kapitałochłonności *sensu largo* (kapitałochłonności produkcyjnej) i kapitałochłonności *sensu stricto* (kapitałochłonności inwestycyjnej). Wniosek nasz wskazywał na potrzebę badania zwłaszcza kapitałochłonności *sensu largo*, co uzasadnialiśmy specyfiką rolnictwa. Niniejsze opracowanie, będąc kontynuacją poprzedniego, podejmuje próbę zmierzenia stopnia kapitałochłonności produkcji w drobnotowarowym rolnictwie polskim po wojnie. Za podstawę badań posłużyły nam syntetyczne wyniki gospodarstw prowadzących rachunkowość rolną IER w latach 1953/54—1962/63². Zagadnienie badamy bez rejonowego i obszarowego zróżnicowania gospodarstw, a więc na podstawie średnich krajowych, ze wszystkimi ich walorami i mankamentami. Porównaniom międzyregionalnym i analizie kapitałochłonności w poszczególnych grupach i typach gospodarstw poświęcone będzie oddzielne opracowanie.

¹ Zob. artykuł autora: „Z rozważań nad wzrostem gospodarczym w rolnictwie”, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 2/1965.

² Zob. „Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1962/63”, Warszawa 1964, wyd. IER.

Dwa sposoby mierzenia kapitałochłonności sensu largo

1. Informacji na temat kapitałochłonności produkcji rolniczej, a ściślej jej nakładochłonności¹, dostarczyć mogą nam **badania przychodów krańcowych, względnie produktów krańcowych**. Z pewnego punktu widzenia można uznać, że rolnik wydatkuje pieniądze, aby uzyskać pewien nowy przychód pieniężny. Mówić przeto można o pieniężnej kapitałochłonności produkcji (m), której miarą jest stosunek przyrostu nakładów kapitałowych o charakterze produkcyjnym (K) do przyrostu wolumenu produkcji (P) lub w inny sposób wyrażonych przychodów:

$$m = \frac{\Delta K}{\Delta P} \quad (1)$$

Współczynnik m informuje o koszcie uzyskania przyrostu produkcji (lub dochodu) o jednostkę. Jest to więc nic innego jak krańcowa produkcyjność odpowiednio zagregowanych nakładów kapitałowych względem wolumenu produkcji. Odwrotność tegoż współczynnika $\left(\frac{1}{m}\right)$ jest elastycznością produkcji względem nakładów kapitałowych², zaś $\frac{1}{m} K$ wyraża efekt produkcyjny nakładów.

Z poznawczego punktu widzenia decydujące znaczenie posiada wartość licznika naszego ułamka. W zależności od potrzeby, K można rozumieć jako:

a) sumę bieżących nakładów inwestycyjnych, a więc zakup środków inwestycyjnych pochodzących spoza danego gospodarstwa rolnego lub spoza rolnictwa jako gałęzi gospodarki narodowej³ (w tym ujęciu jest to badanie kapitałochłonności *sensu stricto*);

b) sumę bieżących nakładów eksploatacyjnych, pochodzących spoza gospodarstwa lub też spoza rolnictwa jako gałęzi gospodarki narodowej (są to np. nawozy mineralne, środki ochrony roślin, energia elektryczna, drobne narzędzia itp.);

c) sumę bieżących nakładów operacyjnych i deprecjacji majątku trwałego (amortyzacji), czyli ponoszonych bieżąco rzeczowych kosztów produkcji;

¹ Termin „nakładochłonność” wprowadził do polskiej literatury ekonomicznej W. Lissowski w 1956 r. Por. jego „Problem nakładochłonności produkcji w świetle badań niektórych współczesnych ekonomistów amerykańskich”, *Inwestycje i Budownictwo*, z. 11/1956, s. 17–21. Użył on tego terminu, aby uniknąć słowa „kapitałochłonność”, nie odpowiadającego stosunkom ekonomicznym socjalizmu.

² Miarę tę Adolf Lowe, („Structural analysis of real capital formation, zob. zbiorcze wydanie materiałów: A Conference of the Universities-National Bureau Committee for Economic Research pt.: „Capital formation and economic growth”, Princeton 1955, Princeton University Press, s. 581–634) proponuje nazywać „total value productivity” i rozumieć ją jako jednostkowy koszt uzyskania danej produkcji. Wskaźnik globalnej produkcyjności oddziela on od odpowiedniej miary produkcyjności czynnika pracy i kapitału (por. s. 594).

³ Jeśli badanie dotyczy pojedynczego przedsiębiorstwa, interesować mogą nas zakupy środków inwestycyjnych pochodzących z zewnątrz (zarówno z gałęzi nierolniczych, jak i innych gospodarstw rolnych), natomiast jeśli badamy kapitałochłonność produkcji całego rolnictwa, interesować nas będą wyłącznie zakupy środków pochodzących z nierolniczych gałęzi gospodarki narodowej (eliminując transakcje pomiędzy gospodarstwami rolnymi).

d) sumę nakładów inwestycyjnych i eksploatacyjnych ($a + b$), względnie ($a + c$).

Każda z zaproponowanych czterech miar ma inne znaczenie poznawcze, ale równocześnie żadna z nich nie ma zdecydowanej przewagi nad pozostałymi¹. W badaniach empirycznych najczęściej używa się jednakże kategorii bieżących nakładów eksploatacyjnych (operacyjnych)²

J. O. Coppock za punkt wyjścia swych badań empirycznych nad przychodami krańcowymi w rolnictwie krajów strefy OECD przyjął sumę przyrostów bieżących zakupów dokonywanych przez farmerów oraz wartości deprecjacji majątku trwałego (wariant c). Coppock posłużył się średnimi wieloletnimi eliminując ewentualne wahania przypadkowe. Przyjmując za punkt wyjścia lata 1951—1953 ustalił on przyrost produkcji i nakładów do okresu 1956—1958.

Metoda badania przychodów krańcowych opiera się więc na analizie przyrostów produkcji i nakładów. Dzięki temu otrzymujemy odpowiedź na pytanie: jaki jest „koszt”³ zwiększenia produkcji o jednostkę, a ściślej, ile nowych środków produkcji musimy uruchomić dla uzyskania jednostkowego przyrostu produkcji. Przyrosty nakładów odnosimy zatem nie do całej produkcji czystej, a tylko do jej przyrostów.

2. Alternatywne podejście do kapitałochłonności produkcji rolniczej może polegać na badaniu stosunku wartości zaangażowanego majątku trwałego do nowo wytworzonej produkcji czystej. Na czym polega wartość poznawcza tej miary? Jeśli analiza przyrostów dawała orientację o „koszcie” zwiększenia produkcji o jednostkę, to **badanie relacji majątek : produkcja** informować nas będzie o wielkości środków zaangażowanych w zwiększeniu produkcji rolniczej o jednostkę. Nie operujemy wówczas kategorią przyrostów nakładów i efektów, a badamy po prostu relację majątek : produkcja⁴.

¹ Wariant *a* przypomina bardzo współczynnik kapitałochłonności dochodu narodowego, wprowadzony — dla potrzeb innych analiz — przez M. Kaleckiego (por. „Zarys teorii wzrostu gospodarki socjalistycznej”, Warszawa 1963, PWN, s. 17).

² Tak postąpił m. in. J. O. Coppock, podejmując badania nad przychodami krańcowymi w rolnictwie krajów strefy OECD (Ameryka Północna i Europa północno-zachodnia). Por.: North Atlantic policy — The agricultural gap, New York 1963, The Twentieth Century Fund.

³ Słowo „koszt” nie ma tu swego normalnego znaczenia. Nie obejmuje ono kosztów robocizny (własnej lub najemnej), inwestycji naturalnych i tych wszystkich nakładów materialnych, które nie pochodzą spoza rolnictwa lub spoza badanego gospodarstwa rolnego.

⁴ Model takiego badania w odniesieniu do przemysłu zaproponował W. Lissowski. Por. „Majątek-praca-produkcja w przemyśle polskim”, Gospodarka Planowa z. 7/1958; Zastosowanie relacji majątek-praca-produkcja w programowaniu rozwoju przemysłu, Warszawa 1962, PWE. Podobną metodę badań zastosował nieco wcześniej D. Creamer (Por. Capital and output trends in manufacturing industry 1880—1948, Princeton 1954, Occasional Paper 41, National Bureau of Economic Research), badając stosunek kapitału trwałego do produkcji globalnej oraz tzw. wartości nowowytworzonej w amerykańskim przemyśle przetwórczym. Creamer zrealizował jednocześnie drugi wariant badania, ustalając relację kapitału obrotowego do produkcji globalnej i produkcji czystej przemysłu. Również Departament of Commerce, Machinery and Ael Products Institute przyjął w swych badaniach tę metodę, analizując nakład kapitału trwałego na jednostkę produkcji w skali całej amerykańskiej gospodarki prywatnej (por. Budget Message of US President, Washington 1954).

Badania relacji majątek: produkcja prowadzone są już od dawna, najpełniej w Stanach Zjednoczonych¹. Wzory badań amerykańskich nie mogą być jednakże przeniesione do naszych warunków, zarówno ze względu na odmienną podstawę teoretyczną, jak i specyfikę tamtejszych warunków. Do kapitału rolnego zalicza się tam ziemię, budynki, urządzenia i maszyny, inwentarz żywy (produkcyjny jak i nieprodukcyjny) oraz plantacje trwałe. Nie pokrywa się to oczywiście z naszym pojęciem kapitału. Przede wszystkim ziemia nie występuje u nas jako dobro kapitałowe. Inny też jest charakter środków tkwiących w inwentarzu żywym. „Wartość kapitałową” przedstawia sobą tylko stado podstawowe i zwierzęta pociągowe, natomiast bydło mleczne, opasowe i trzoda chlewna (poza materiałem zarodowym) nie mogą być traktowane jako trwałe środki produkcji. Niezależnie od wspomnianych różnic w pojmowaniu środków produkcji i kapitału w rolnictwie, metoda stosowana przez naukę amerykańską nie jest dla nas do przyjęcia, gdyż w niniejszym badaniu przyjmujemy do rachunku tylko te elementy środków produkcji, które pochodzą spoza gospodarstwa rolnego lub też spoza rolniczych gałęzi gospodarki narodowej.

Dane wyjściowe badania i sposób ich opracowania

Stosownie do podstawowego celu badania dokonać musimy kwalifikacji poszczególnych elementów nakładów ponoszonych przez indywidualnych producentów rolnych. Jak stwierdziliśmy wyżej, interesują nas nakłady ponoszone przez gałęzie pozarolnicze.

Zgodnie z systemem rachunkowości rolnej IER, nakłady materialne na produkcję obejmują zużycie rzeczowych elementów produkcji pochodzących z gospodarstwa oraz zużycie środków dokupionych. Wlicza się tu nasiona i sadzeniaki (w tym własne i dokupione), nawozy mineralne, pasze (w tym własne i dokupione), naprawy i konserwacje, zużycie materiałów pomocniczych, ogólne koszty prowadzenia gospodarstwa (np. przemiał, wypożyczenie środków produkcji itp.), amortyzację środków trwałych i straty w inwentarzu żywym. Wśród wymienionych elementów nakładów materialnych (pozainwestycyjnych) są takie, które pochodzą spoza gospodarstwa rolnego lub też spoza rolnictwa jako gałęzi gospodarki narodowej.

Za nakłady pochodzące spoza danego gospodarstwa rolnego uznać należy dokupno nasion, wydatki na nawozy mineralne, dokupno pasz, naprawy i konserwacje (aczkolwiek część napraw i konserwacji wykonuje chłop we własnym zakresie), wartość zużytych materiałów pomocniczych, ogólne koszty prowadzenia gospodarstwa oraz amortyzację środków trwałych.

Za nakłady pochodzące spoza rolnictwa uznać należy tylko zakup nawozów mineralnych, koszty napraw i konserwacji, zużycie materia-

¹ Lista wykonanych tam badań empirycznych jest dość długa, ale warto zwrócić w szczególności uwagę na książkę Alvina S. Tostlebe pt.: *Capital in agriculture: Its formation and financing since 1870*, Princeton 1957, Princeton University Press (A Study by the National Bureau of Economic Research), która odznacza się zarówno precyzją jak i pełnością wykładu.

łów pomocniczych, ogólne koszty prowadzenia gospodarstwa i amortyzację środków trwałych.

Nakłady pochodzące spoza gospodarstwa rolnego nie pokrywają się z nakładami pieniężnymi na cele produkcyjne. Wspomniany brak zgodności wynika stąd, że rzeczywiście zużyte w danym roku środki materialne mają swe źródło w wydatkach pieniężnych kilku lat poprzednich, zaś bieżące wydatki wejdą w produkt brutto roku bieżącego i lat przyszłych. Pewna nieścisłość tkwi również w klasyfikacji określonych nakładów jako pochodzących z gospodarstwa rolnego (inwestycje naturalne i inne), spoza danego gospodarstwa czy też spoza rolniczych gałęzi gospodarki narodowej. Nie można wykluczyć ponadto, że część nakładów pochodzących spoza gospodarstwa rolnego (lub nawet z gałęzi pozarolniczych) nie ma charakteru pieniężnego, np. wymiana nasion i sadzianek, wiązana wymiana pasz, nawozów mineralnych lub innych środków produkcji. Przyjęty tu podział jest więc nieco schematyczny i może odbiegać od stanu faktycznego. W przypadku braku ściślejszych danych badanie kilku kategorii nakładów, z których każda ma nieco odmienną treść, może się okazać bardzo pożyteczne.

W niniejszym opracowaniu, zarówno w wersji przychodów krańcowych, jak i relacji majątek:produkcja, posługujemy się pięcioma kategoriami nakładów.

- A** — wartość środków trwałych, obejmująca: budynki gospodarcze, melioracje, inwentarz martwy (w tym maszyny rolnicze i urządzenia) oraz plantacje trwałe, wg stanu na koniec roku gospodarczego;
- B** — bieżące nakłady materialne ogółem, obejmujące zużycie własnych i dokupionych środków obrotowych oraz deprecjacja majątku trwałego (kwoty roczne);
- C** — bieżące nakłady materialne środków obrotowych pochodzących spoza gospodarstwa, obejmujące: dokupno nasion, sadzonek, wydatki na nawozy mineralne, dokupno pasz, naprawy, konserwacje, materiały pomocnicze, ogólne koszty prowadzenia gospodarstwa i deprecjację majątku trwałego (kwoty roczne);
- D** — bieżące nakłady materialne środków obrotowych pochodzących z pozarolniczych gałęzi gospodarki narodowej, obejmujące zakup nawozów mineralnych, koszty napraw i konserwacji, zużycie materiałów pomocniczych, ogólne koszty prowadzenia gospodarstwa i deprecjację majątku trwałego (kwoty roczne);
- E** — nakłady pieniężne na cele produkcyjne.

Tak ustalone kategorie nakładów odnosimy do produkcji czystej (IER ustala produkcję czystą odejmując nakłady materialne od produkcji globalnej).

Relacja majątek : produkcja w indywidualnych gospodarstwach rolnych

Badanie rozpoczynamy od relacji majątek:produkcja, posługując się formułą:

$$s = \frac{M}{P} \quad (2)$$

W liczniku występuje bądź wartość środków trwałych wg stanu na koniec roku gospodarczego (A), bądź też suma rocznych nakładów środ-

Tabela 1

Dane wyjściowe badania

Rok	Wartość środków trwałych	Nakłady materialne ogółem	Nakłady materialne pochodzące spoza gospodarstwa rolnego	Nakłady materialne pochodzące z pozarolniczych gałęzi gospod. narodowej	Nakłady pieniężne na cele produkcyjne	Akumulacja ogółem	Produkcja globalna	Produkcja czysta
Na jedno gospodarstwo (w tys. zł)								
1953/1954	29,2	20,4	5,7	3,9	4,0	-314	42,0	21,6
1954/1955	33,6	21,3	6,0	4,0	4,3	1106	46,2	24,9
1955/1956	37,9	25,4	7,2	4,7	4,9	2480	55,0	29,6
1956/1957	51,1	27,8	9,0	5,6	5,8	3659	58,7	30,9
1957/1958	65,0	31,6	10,4	6,7	7,2	3771	64,9	33,3
1958/1959	76,5	33,4	11,9	7,7	7,7	2768	66,3	33,4
1959/1960	82,1	35,7	13,1	8,0	8,6	3436	70,8	35,1
1960/1961	86,4	37,5	13,9	8,3	9,4	3763	74,2	36,7
1961/1962	99,6	40,0	14,6	9,5	9,8	5080	80,3	40,3
1962/1963	98,4	38,9	15,5	9,5	10,8	1919	76,8	37,9
Na 1 ha użytków rolnych (w zł)								
1953/1954	5356	3735	1036	709	737	-58	7686	3967
1954/1955	6174	3918	1112	743	796	203	8471	4572
1955/1956	6926	4606	1292	841	883	451	9974	5387
1956/1957	9236	5039	1543	1026	1054	662	10604	5583
1957/1958	11612	5649	1858	1197	1275	673	11569	5934
1958/1959	13414	5854	2094	1354	1350	486	11703	5869
1959/1960	14575	6339	2326	1424	1534	610	12557	6233
1960/1961	15049	6528	2394	1440	1643	656	12908	6392
1961/1962	17325	6961	2521	1637	1713	883	13958	7010
1962/1963	17081	6754	2680	1629	1879	333	13310	6571

ków obrotowych na cele produkcyjne (B, C, D i E). W obu tych wypadkach interpretacja uzyskanych współczynników jest różna.

Stwierdzamy, że każda złotówka produkcji czystej ($v + m$) więzi w drobnym gospodarstwie trwale środki produkcji na sumę 2,60 zł (wskaźnik dla roku 1962/63). Relacja zaangażowanego w rolnictwie majątku trwałego do produkcji czystej w badanym dziesięcioleciu systematycznie i bardzo szybko rosła. W stosunku do wyjściowego roku 1953/54 wzrost wyraża się wskaźnikiem 189%¹. Dynamika wartości środ-

¹ Stwierdzenie to jest prawdziwe jedynie przy założeniu, że dynamika cen służących jako środek agregacji nakładów i produkcji czystej jest jednakowa. Aczkolwiek weryfikacja tego wymaga odrębnego badania, to jednak na podstawie pobieżnej obserwacji odpowiednich szeregów cen można orzec, że warunek ten nie jest spełniony. Stanowi to źródło pewnych nieścisłości w porównaniach czasowych. Uwaga ta odnosi się do wszelkich porównań w ramach badanego dziesięciolecia.

ków trwałych tkwiących w rolnictwie była w tym czasie jeszcze szybsza, wyrażała się bowiem wskaźnikiem 337%. Nie znaczy to jednak, iż w ostatnim dziesięcioleciu potroił się wolumen środków produkcji w drobnych gospodarstwach rolnych. Wartość środków trwałych jest bowiem agregatem (sumą iloczynów ilości i cen), wobec czego jego dynamika pozostaje pod wpływem zmian cen środków produkcji. Jeśli zastosować indeks cen materiałów budowlanych¹, to okaże się że

Tabela 2

Wartość środków trwałych, zużycie środków obrotowych i deprecjacja majątku trwałego przypadające na 1 zł uzyskanej produkcji czystej w gospodarstwach prowadzących rachunkowość rolną IER w latach 1953/54—1962/63

Wyszczególnienie	1953/54	1954/55	1955/56	1956/57	1957/58	1958/59	1959/60	1960/61	1961/62	1962/63
A. Wartość środków trwałych	1,35	1,35	1,28	1,65	1,95	2,29	2,34	2,35	2,47	2,60
B. Nakłady materialne ogółem	0,94	0,85	0,86	0,90	0,95	1,00	1,00	1,02	0,99	1,03
C. Nakłady materialne pochodzące spoza gospodarstwa rolnego	0,26	0,24	0,24	0,29	0,31	0,36	0,37	0,38	0,36	0,41
D. Nakłady materialne z pozarolniczych gałęzi gospodarki narodowej	0,18	0,16	0,16	0,18	0,20	0,23	0,23	0,23	0,24	0,25
E. Nakłady pieniężne na cele produkcyjne	0,18	0,17	0,16	0,19	0,22	0,23	0,24	0,26	0,24	0,28

rzeczywisty przyrost wolumenu środków trwałych wyraził się wskaźnikiem 170%, natomiast jeśli przyjąć indeks cen maszyn i narzędzi rolniczych, analogiczny wskaźnik wyniósł 259%. Jeżeli wartość środków trwałych zdeflować indeksem cen towarów nieżywnościowych, niekonsumpcyjnych (obejmującym poza materiałami budowlanymi, maszynami i narzędziami także ceny nawozów sztucznych, pasz oraz materiałów pędnych), ich dynamika wyrazi się wskaźnikiem 240%. Abstrahując od różnic w szacunkach, wynikających z różnych deflatorów, można przyjąć, że wolumen środków trwałych w drobnotowarowym rolnictwie polskim podwoił się w ostatnim dziesięcioleciu (wskaźnik ten nie uwzględnia maszyn dostarczanych kółkom rolniczym w ramach Funduszu Rozwoju Rolnictwa). Dynamikę tę uznać trzeba za szybką. Zwrócić trzeba jednak uwagę, że od roku 1959/60 tempo wzrostu wyposażenia drobnotowarowego rolnictwa w środki produkcji jest nieco wolniejsze niż w okresie

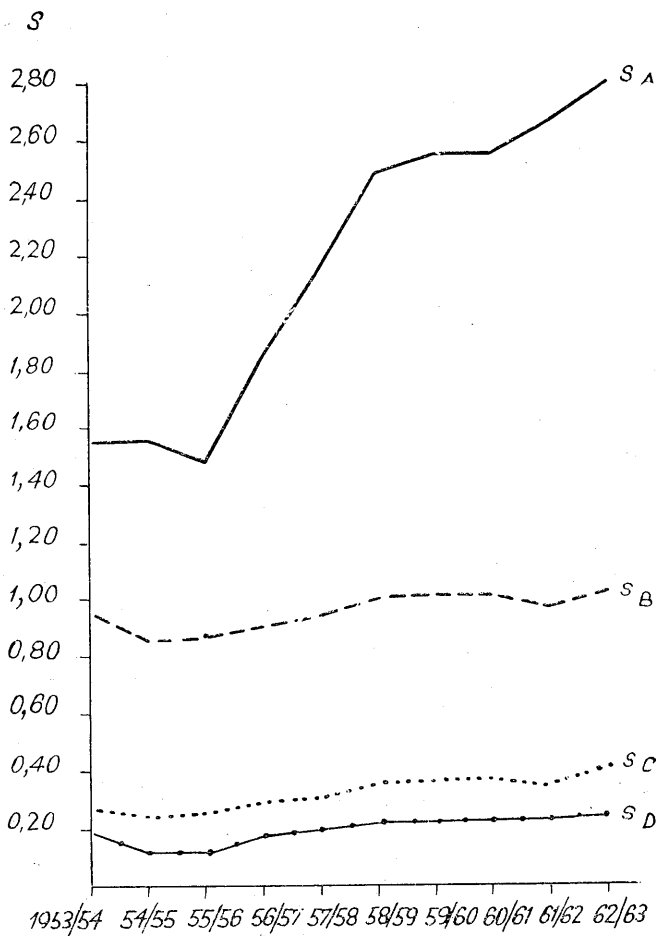
¹ Por. Rocznik Statystyczny 1963, GUS, s. 446, tabl. 23 (642).

poprzednim. W latach wcześniejszych było ono szybkie, aczkolwiek same przyrosty nie były imponujące. Nawet skromne przyrosty dawały wówczas silną dynamikę, gdyż absolutny poziom wyposażenia w środki produkcji był niski, co było rezultatem przez wiele lat prowadzonej polityki bezinwestycyjnego wzrostu produkcji rolnej¹.

Odpowiednio do zmian wolumenu i wartości zaangażowanych w rolnictwie środków trwałych zmieniała się również relacja majątek:produkcja (s). Rosła ona najszybciej w latach 1956/57—1959/60 r. Mimo to wzrost produkcji był wówczas relatywnie mniej kapitałochłonny niż jest obecnie. W latach 1953/54—1957/58 każda złotówka produkcji czystej wiązała ok. 1,60 zł, zaś w ostatnim pięcioleciu 2,36 zł tkwiących w środkach trwałych². Wynika stąd, że w okresie pierwszym przyrosty produkcji czystej osiągnano dzięki relatywnie tanim formom postępu, który nie wymaga zaangażowania kosztownych środków trwałych. Zapewniając wzrost produkcji dzięki zwiększonym nakładom środków obrotowych (nawożenie mineralne, wprowadzanie nowych odmian roślin, lepszych gatunków zwierząt, postęp w agrotechnice i zootechnice). W drugim pięcioleciu, mniej więcej od roku 1958/59, wobec częściowego wyczerpania się najtańszych rezerw wzrostu produkcji, zaczyna dominować postęp techniczny *sensu stricto*, który charakteryzuje się tym, że jest relatywnie drogi i przynosi przyrosty produkcji z pewnym opóźnieniem. Nie oznacza to oczywiście, że zrezygnowano z form postępu biologicznego, przeciwnie, ale jego rola jest relatywnie mniejsza niż w okresie wcześniejszym. Przekonuje o tym dynamika wskaźnika nakładów środków obrotowych na 1 zł produkcji czystej. Jego linia (*s_B*) — jak widać na rysunku 1 — jest o wiele bardziej płaska niż linia (*s_A*). Znaczy to, że jednostkowe zużycie środków obrotowych w latach 1958/59—1962/63 wzrosło (w stosunku do poprzedniego pięciolecia) znacznie słabiej niż wartość zaangażowanych środków trwałych. Relacje pomiędzy środkami trwałymi i obrotowymi zmieniły się w tym czasie wyraźnie na korzyść tych pierwszych. Jeśli średni stan środków trwałych odnieść do rocznego zużycia środków obrotowych ogółem, to ich relacja wynosiła 1 : 0,64 w latach 1953/54—1957/58 i 1 : 0,42 w latach 1958/59—1962/63. Zmiana tej relacji sama przez się wskazuje, że nastąpił u nas wzrost kapitałochłonności produkcji, związany z uprzedmiotawianiem rolnictwa i jego modernizacją.

¹ Por. M. Perczyński, W. Charszewski: Problemy regulowania rozwoju gospodarki chłopskiej, Warszawa 1963, PWRiL.

² Porównania międzynarodowe w tym zakresie są dość utrudnione, z przyczyn, o których mówiliśmy poprzednio. Mimo to, po pewnych przeliczeniach można uzyskać orientacyjne dane porównawcze. Obliczenia takie wykonaliśmy dla Stanów Zjednoczonych (rok 1950), na podstawie danych A. S. Tostlebe (op. cit.). Dla uzyskania danych względnie porównywalnych z naszymi bierzemy pod uwagę wyłącznie kapitał tkwiący w budynkach gospodarczych, maszynach rolniczych, urządzeniach i plantacjach trwałych (s. 66), pomijamy natomiast kapitał tkwiący w ziemi i inwentarzu żywym. Wskaźniki amerykańskie będą więc nieco zaniżone, gdyż nie uwzględniliśmy kapitałów tkwiących w melioracjach, jak to czynimy dla Polski. Kapitały te odnosimy do dochodu rolniczego brutto (gross farm income) i dochodu rolniczego netto (net farm income). Zarówno kapitały i dochody (zob. s. 101) wyrażone są w cenach okresu 1910—1914. Tostlebe nie podaje niestety danych dotyczących produkcji globalnej i czystej w rolnictwie amerykańskim. Okazuje się, że w r. 1950 relacja kapitału do dochodu brutto wynosiła 1,28, zaś do dochodu netto 1,98.



Relacje majątek: produkcja w indywidualnych gospodarstwach rolnych

Dotychczas mówiliśmy o zaangażowanych w produkcję środkach trwałych. Współczesny etap rozwoju rolnictwa charakteryzuje się również wzrostem nakładów środków obrotowych na produkcję rolną, aczkolwiek — jak wspomnieliśmy — ich rola wydaje się względnie maleć.

U progu planu 6-letniego — jak wykazali M. Perczyński i W. Charzewski¹ — przyjęto w Polsce bezinwestycyjny wariant wzrostu rolnictwa, co zmuszało do poszukiwania takich rozwiązań w polityce gospodarczej, które sprzyjały wzrostowi produkcji i podaży artykułów rolnych bez dokonywania dodatkowych nakładów kapitałowych ze strony państwa. Ograniczając inwestycje państwo uruchomić musiało dodatkowe środki eksploatacyjne (obrotowe). Za wyborem takiego kierunku oddziaływania na drobnotowarowe rolnictwo przemawiały względy natury

¹ Op. cit.

demograficznej i organizacyjno technicznej. Chodziło o maksymalne wykorzystanie tanich rezerw siły roboczej tkwiącej na wsi. Uruchomienie tych rezerw wymagało jednakże pewnych nakładów środków produkcji. Kiedy ograniczono inwestycje w rolnictwie, jedyną szansą intensyfikacji produkcji było zwiększenie przyływu kapitału eksploatacyjnego na wieś. Dawało to szansę celowego, selekcyjnego wykorzystania go w dziedzinach przynoszących największe przyrosty produkcji (rośliny przemysłowe, trzoda chlewna).

Skutki decyzji podjętych u progu planu 6-letniego ujawniły się z pewnym opóźnieniem, a więc w okresie, w którym rozpoczyna się nasze badanie. Praktyka ta wywierała swój wpływ na rozwój rolnictwa również w latach późniejszych i nie da się kwestionować, że również dzisiaj wpływ ten jest pokaźny. Przede wszystkim dynamika zużycia środków obrotowych jest w badanym dziesięcioleciu o wiele słabsza niż dynamika średnich stanów środków trwałych. W wyrażeniu nominalnym nakłady te co prawda podwoiły się, ale w wyrażeniu realnym wzrost jest nieznaczny i wynosi tylko 16% (po zdeflowaniu indeksem cen towarów nieżywnościowych, niekonsumpcyjnych)¹. Liczba ta odnosi się do gospodarstw rachunkowości rolnej, które z powodu wyższej intensywności produkcji, w szerszym stopniu niż gospodarstwa pozostałe korzystają ze środków obrotowych. W skali całego drobnotowarowego rolnictwa dynamika zużycia środków obrotowych będzie z pewnością jeszcze słabsza.

Niskie tempo wzrostu nakładów środków obrotowych nie świadczy że jednostkowe ich zużycie jest małe. Z przeprowadzonych badań wynika, że na 1 zł produkcji czystej przypada zużycie środków obrotowych i amortyzacja środków trwałych (o charakterze kosztowym) na sumę 1,03 zł (współczynnik dla roku 1962/63). W pierwszym pięcioleciu współczynnik s wynosił 0,90, zaś w drugim 1,01. Z długookresowego trendu tego współczynnika wynika, że będzie on w przyszłości rósł i jeśli nie zmienią się zasadnicze relacje pomiędzy czynnikami wytwórczymi, w roku 1970 osiągnie on poziom 1,10.

Ze względu na cel badania, szczególnie interesuje nas poziom nasycenia rolnictwa środkami obrotowymi pochodzącymi spoza gospodarstwa rolnego i z pozarolniczych gałęzi gospodarki narodowej². Informują one o tempie uprzemysławiania się rolnictwa i substytucji pracy żywej przez uprzemysłowioną. W związku z tym, że rolnictwo nie wytwarza dla siebie środków produkcji (poza nasionami i reprodukcyjnym stadem inwentarza żywego, który pomijamy), tempo jego wzrostu uzależnione jest od dostaw przemysłowych środków produkcji i dlatego te właśnie nakłady stanowią przedmiot szczególnego naszego zainteresowania.

Z przeprowadzonych badań wynika, że każda złotówka wytworzonej produkcji czystej wiąże 0,41 zł w formie środków obrotowych pochodzących spoza danego gospodarstwa rolnego i 0,25 zł środków pochodzących z pozarolniczych gałęzi gospodarki narodowej. Z tab. 2 widać, że w badanym dziesięcioleciu wskaźniki te wzrosły wydatnie. Relacja s_c wzrosła

¹ Por. Rocznik Statystyczny 1963, s. 446.

² W związku z tym, że zaliczono tu również amortyzację produkcyjnego majątku trwałego, wyrażają one również nasycenie rolnictwa środkami trwałymi.

o 64%, zaś relacja s_D o ok. 40%, wykazując przy tym stałą tendencję wzrostową. Ekstrapolacja tych współczynników na rok 1970 pozwala przypuszczać, że pierwszy z nich osiągnie poziom 0,58, a drugi 0,39. Współczynniki te mogą być użyte jako instrument planowania jedynie przy założeniu, że nie zmieniają się istniejące obecnie relacje czynników wytwórczych, tzn., że badane współczynniki rozwijać się będą liniowo. Prawdopodobieństwo takiej sytuacji (do roku 1970) jest dość wysokie. Istnieje jeszcze problem reprezentatywności wyników uzyskanych z danych gospodarstw rachunkowości rolnej. Dla warunków przeciętnych, współczynniki te powinny być chyba odpowiednio obniżone.

Obserwujemy, że w całym badanym dziesięcioleciu rośnie ciężar gatunkowy przemysłowych środków produkcji (tab. 3).

Tabela 3
Procentowy udział przemysłowych środków produkcji
w nakładach materiałowych na produkcję

Rok	Procentowy udział nakładów pocho- dzących spoza gospodarstwa rolnego w nakła- dach materiałowych ogółem	Procentowy udział nakładów z poza- rolniczych gałęzi gospodarki naro- dowej w nakła- dach materiałowych ogółem
1953/1954	27,9	19,1
1954/1955	28,2	18,8
1955/1956	28,3	18,5
1956/1957	32,4	20,1
1957/1958	32,9	21,2
1958/1959	35,6	23,0
1959/1960	36,7	22,4
1960/1961	37,1	22,1
1961/1962	36,5	23,7
1962/1963	39,8	24,4

Wzrost udziału przemysłowych środków produkcji w nakładach materiałowych dowodzi, że rolnictwo polskie znajduje się we wstępnej fazie rewolucji technicznej i że stale dokonuje się substytucja pracy żywej i nakładów o charakterze naturalnym przez środki pochodzące z przemysłów obsługujących rolnictwo. Można dyskutować, czy tempo wzrostu środków pochodzenia przemysłowego jest dostatecznie szybkie. Średnie roczne tempo wzrostu wolumenu środków pochodzących spoza gospodarstwa rolnego (po zdeflowaniu wartości nakładów indeksem cen towarów nieżywnościowych, niekonsumpcyjnych) wynosiło w badanym dziesięcioleciu około 6%, zaś tempo wzrostu wolumenu środków pochodzących z pozarolniczych gałęzi gospodarki narodowej 5%. Wskaźnik ten przewyższa znacznie średnie roczne tempo wzrostu produkcji rolnej w tym czasie.

Warto odnotować, że od pięciu lat relacja nakładów środków pochodzących z pozarolniczych gałęzi gospodarki narodowej do produkcji czystej (s_D) ustabilizowała się na poziomie 0,23—0,25 i wykazuje minimalną tendencję do wzrostu. Na tej podstawie trudno jednakże sądzić, czy tak będzie nadal. Pewną rolę odegrało tu pojawienie się konkurencyjnych lokat kapitałów, zwłaszcza w środki konsumpcji pochodzenia przemysłowego (budownictwo mieszkaniowe, motocykle, telewizory, urządzenia mieszkań itp.). Wymienione tu potrzeby konsumpcyjne dojrzejają do zaspokojenia dopiero przy dość wysokim poziomie produkcji i dochodów. Przypuszczać należy, że polskie rolnictwo weszło właśnie w tę fazę rozwoju, kiedy podniesienie standardu życia staje się konieczne i możliwe. Jest to proces obiektywny i dość długotrwały, wobec czego przeciwdziałanie ucieczce kapitałów do sfery konsumpcyjnej jest dość trudne. Może się ono odbywać chyba tylko w oparciu o prywatnopństwowe fundusze produkcyjne (Fundusz Rozwoju Rolnictwa).

Badanie kosztów przyrostu produkcji czystej

Jednym z możliwych wariantów badania kapitałochłonności produkcji rolniczej jest analiza przychodów krańcowych lub ściślej — produktów krańcowych. Współczynnik kapitałochłonności (m) informuje nas o koszcie uzyskania przyrostu produkcji o jednostkę.

Ile nas kosztuje zwiększenie produkcji czystej o 1 zł? Oto jedno z ważniejszych pytań, jakie stawia zarówno teoria ekonomiczna, jak i polityka gospodarcza.

Podejmowana obecnie analiza ma charakter kosztowy. Pytając o krańcową produktywność poszczególnych nakładów uzyskujemy równocześnie odpowiedź o koszcie zwiększenia produkcji o jednostkę. Nie jest to — jak dotąd — relacja majątku do wytworzonego produktu, ale jednostkowy koszt zwiększenia produkcji.

Relację majątek:produkcja określaliśmy dla każdego roku z osobna. W tym przypadku takie postępowanie byłoby metodologicznie niepoprawne. Coroczne przyrosty produkcji czystej pozostają nie tylko pod wpływem odpowiednich nakładów, ale także przypadkowych zmian warunków przyrodniczo-klimatycznych, w wyniku czego ustalane dla każdego roku współczynniki kapitałochłonności charakteryzują się znaczną zmiennością, której nie da się wytłumaczyć inaczej, jak tylko fluktuacjami warunków naturalnych. Jedynie poprawne jest wówczas posługiwanie się średnimi wieloletnimi, które eliminują wpływ czynników przypadkowych. W naszym badaniu posłużyliśmy się średnimi czteroletnimi, odnosząc dane dotyczące lat 1959/60—1962/63 do danych z okresu 1953/54—1956/57.

Otóż stwierdzamy, że zwiększenie produkcji czystej o złotówkę wymagało zwiększenia średniego stanu środków prawie o 5 zł. Nie jest to jednak współczynnik kapitałochłonności produkcji w ścisłym znaczeniu tego słowa. Nie ma on bowiem charakteru kosztowego, a informuje tylko o przyrostach stanu zaangażowanych produkcyjnie środkach trwałych. Za współczynniki kapitałochłonności produkcji uznać natomiast można pozostałe współczynniki podane w tab. 4.

Stwierdzamy, że zwiększenie produkcji czystej o złotówkę kosztowało nas 1,33 zł nakładów środków obrotowych i amortyzacji majątku pro-

Tabela 4
Średnie czteroletnie przyrosty wartości zaangażowanych
środków trwałych, nakładów środków obrotowych i depre-
cjacji majątku trwałego przypadające na jednostkowy
średni przyrost produkcji czystej w gospodarstwach pro-
wadzących rachunkowość rolną IER
(lata 1959/60—1962/63 do okresu 1953/54—1956/57)

Wyszczególnienie	Wskaźnik
A. Przyrosty wartości zaangażowanych środków trwałych	4,99
B. Przyrosty bieżących nakładów materialnych ogółem i deprecjacji majątku trwałego	1,33
C. Przyrosty bieżących nakładów materialnych pochodzących spoza gospodarstwa rolnego	0,68
D. Przyrosty bieżących nakładów materialnych pochodzących z pozarolniczych gałęzi gospodarki narodowej	0,40
E. Przyrosty nakładów pieniężnych na cele produkcyjne	0,45

dukcyjnego. Warto zapytać, jak ma się ten wynik do współczynników kapitałochłonności produkcji w innych krajach, o zbliżonej do naszej społeczno-ekonomicznej strukturze rolnictwa. Ciekawych materiałów do porównań dostarczają badania J. O. Coppock'a (op. cit.). Obejmują one kraje Ameryki Północnej oraz wysoko rozwinięte kraje Europy północno-zachodniej.

Kilka uwag o metodzie, jaką przyjął Coppock. Wartość produkcji rolniczej obliczył on jako sumę wartości sprzedaży produktów rolnych i wartości spożycia naturalnego. W szacunku zawierają się zatem również transakcje dokonywane pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami rolnymi (tzw. *interfarm transactions*). W krajach, w których udział tych transakcji jest istotny¹, wielokrotne naliczenia mogły wywrzeć pewien wpływ na poziom wartości produkcji rolniczej. Nie jesteśmy jednak w stanie wyeliminować tej niedogodności, gdyż nie dysponujemy kompletem informacji o transakcjach dokonywanych wewnątrz rolnictwa. Coppock operuje czymś w rodzaju produkcji gotowej a nie kategorią produkcji czystej.

Stwierdził on, że we Francji i Włoszech, w których ceny produktów wchodzących w szacunek wartości produkcji były stałe, a wolumen zakupów rósł szybko, każdy dolar przyrostu bieżących nakładów dawał w efekcie przyrost produkcji na sumę 3 dolarów. Relacja ta, jak wynika z danych tab. 5, pozostawała jednakże pod silnym wpływem zmian po-

¹ Szacuje się, że wartość sprzedaży produktów rolnych w obrębie rolnictwa (zboża, pastewne, nasiona, inwentarz zarodowy) wyniosła w Stanach Zjednoczonych 4,5 biliona dol. w r. 1951, 4,2 biliona dol. w 1955 r. i 5,5 biliona dol. w 1958 r. W Kanadzie (tylko zboża, pastewne i nasiona) odpowiednie liczby wynosiły 200 mln dol. w 1951 i 1955 r. oraz 225 mln dol. w 1958 r. Dla Anglii liczby te nie są znane, ale — jak się ocenia — są one relatywnie bardzo małe.

ziomu i wzajemnych relacji cen. Jeśli posłużyć się cenami parytetowymi (opartymi na założeniu, że ceny produktów rolnych zmieniają się w tym samym tempie co ceny artykułów kupowanych przez farmerów), to okazuje się, że 1 dolar nakładów dawał we Francji tylko 1,21 dol., zaś we Włoszech 1,35 dol. wartości produkcji.

W Austrii, Belgii, Danii, NRF i Norwegii przyrosty wartości produkcji były mniej więcej dwukrotnie wyższe niż przyrosty nakładów. Rachunek wg cen parytetowych zmienia zatem obraz tylko w dwu krajach, mianowicie w Belgii i NRF. Licząc wg cen parytetowych stwierdzamy, że w Belgii 1 dolar nakładów dawał prawie 4 dol. (jest to najwyższy wskaźnik w grupie krajów OECD), zaś w NRF tylko 1,22 dol. dodatkowej produkcji.

Tabela 5

Kapitałochłonność produkcji rolniczej w krajach strefy OECD w okresie 1951—1953 i 1956—1958

Kraj	Przyrost wartości (w mln dol.)		Przyrost wartości produkcji jako procent przyrostu nakładów		Współ- czynnik kapitałochłonności produkcji w cenach paryteto- wych ^a
	produkcji	zakupów i deprecja- cji środków trwałych	w cenach bieżących	w cenach paryteto- wych	
Kanada	—385	288	—134	—73	—1,37
USA	—1551	1522	—102	129	0,78
Belgia	111	60	185	393	0,25
Francja	1944	687	283	121	0,82
NRF	1052	522	202	122	0,82
Włochy	816	274	298	135	0,74
Holandia	273	257	106	78	1,28
Austria	206	93	222	206	0,48
Dania	141	82	172	.	0,58 ^b
Norwegia	103	53	194	179	0,56
Szwecja	70	76	92	236	0,42
Anglia	816	551	148	125	0,80

Źródło: J. O. Coppock, op. cit., s. 85.

a — obliczenia własne

b — w cenach bieżących.

W Anglii dodatkowy nakład (wydatek) w wysokości 1 dol. był związany z przyrostem wartości produkcji rolnej na sumę 1,50 dol. Natomiast w Holandii i Szwecji, z uwagi na istotne modyfikacje ich polityki rolnej w tym czasie, dodatkowe wydatki nie przynosiły przyrostu produkcji (dochodów). Relacja przyrostu produkcji do przyrostu nakładów wynosiła mniej więcej 1:1. W Szwecji modyfikacje te wyraziły się zwłaszcza w zmianie relacji cen, co wynika wyraźnie z porównania krańcowych przychodów obliczonych przy użyciu cen bieżących i pary-

tetowych. Rachunek wg cen parytetowych ujawnia, że w Szwecji kapitałochłonność produkcji była w istocie bardzo niska.

Zdecydowanie odmienny obraz rysuje się w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Stwierdzamy tu wyraźny spadek wartości produkcji rolniczej, co po części jest wynikiem realizowanego przez te kraje programu ograniczania produkcji rolnej, a częściowo wynikiem spadku cen otrzymywanych przez farmerów (które służą jako środek agregacji przy szacowaniu produkcji rolniczej). Jednocześnie — jak podaje Coppock — ceny płacone przez farmerów kanadyjskich i amerykańskich utrzymały się w tym czasie na niezmiennym poziomie lub nawet wzrosły.

W Europie dynamika tych dwu grup cen była natomiast wyraźnie przeciwna. Ceny otrzymywane przez farmerów rosły w tym czasie szybciej niż ceny nabywanych przez nich środków produkcji. Twierdzenie to opiera Coppock na analizie niepublikowanych danych ECE, z których wynika, że różnią się one, nieraz nawet znacznie, od danych oficjalnych podawanych do statystyk międzynarodowych¹. Z wyjaśnienia tego wyniku dla nas bardzo ważny wniosek. Okazuje się bowiem, że niskie w większości krajów europejskich współczynniki kapitałochłonności produkcji są rezultatem nie tyle faktycznych relacji efektów do nakładów, ile wynikiem zmian relacji cen służących jako środek agregacji produkcji i nakładów.

W tej sytuacji najlepsze wyniki mógłby dać rachunek prowadzony na podstawie jednolitych cen stałych. Zabieg ten eliminowałby samodzielny wpływ cen, co wydaje się tu niezbędne. Zrealizowanie tego postulatu jest jednak bardzo trudne metodologicznie, dlatego też statystyki międzynarodowe nie podają takich danych. Pewną próbę ominięcia tych trudności stanowi użycie do badań cen parytetowych. Mają one w jakimś sensie charakter cen stałych, mianowicie o tyle, o ile korespondują z pewną niezmienną podstawą wyjściową. Poziom absolutny cen parytetowych zmienia się, ale wzajemne relacje cen płaconych do cen otrzymywanych przez farmerów zostają usztywnione. Metoda ta nie jest jednakże wolna od nieścisłości. Nieścisłości wynikają zwłaszcza z dowolności ustalania podstawy wyjściowej dla cen parytetowych w różnych krajach, a także stąd, że parytet ustala się dla cen wąskiej grupy produktów-reprezentantów, co zwłaszcza w przypadku porównań międzynarodowych jest pewnym mankamentem. Niezależnie jednak od braków systemu cen parytetowych, wprowadza on pewne korekty idące w kierunku eliminacji wpływu bieżących zmian cen.

System cen parytetowych wprowadza do wskaźników kapitałochłonności produkcji zmiany, których należało oczekiwać. Produkcyjność nakładów w Stanach Zjednoczonych okazuje się być dodatnia, zaś w krajach europejskich (poza Belgią i Szwecją) notujemy spadek wskaźników produkcyjności nakładów (wzrost współczynników kapitałochłonności produkcji), co jest efektem wyeliminowania zjawiska zwierzania się „nożyc cen” w tych krajach.

Wychodząc ze współczynników kapitałochłonności obliczonych przy użyciu cen parytetowych stwierdzamy, że (pomijając Kanadę) przyrost produkcji globalnej rolnictwa o 1 dol. (oszacowanej z wielokrotnym

¹ Zob. m. in. przypis na s. 85 cytowanej książki J. O. Coppock'a.

liczeniem transakcji dokonywanych pomiędzy farmami) kosztował najtaniej w Szwecji (0,42 dol.), zaś najdrożej w Holandii (1,28 dol.). Większość współczynników układała się w granicach 0,5—0,8. Jeśli podobne przeliczenie wykonać dla Polski, odnosząc przyrost nakładów środków obrotowych ogółem i amortyzacji majątku trwałego do produkcji globalnej (a nie produkcji czystej, jak to robiliśmy dotychczas), to okaże się, że współczynnik kapitałochłonności wynosił w badanym okresie 0,57, czyli był na poziomie większości wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych.

Stwierdzamy więc, że przyrost produkcji czystej o 1 zł kosztował badane gospodarstwa 1,33 zł, zaś jednostkowy przyrost produkcji globalnej tylko 0,57 zł. Z owych 1,33 zł nakładów tylko 1/3, tj. 0,40 zł, pochodziła z pozarolniczych gałęzi gospodarki narodowej, a połowa (0,68 zł) spoza gospodarstwa rolnego. Różnica pomiędzy tymi dwoma współczynnikami wskazuje na rozmiary obrotów środkami produkcji wewnątrz wsi (pomiędzy gospodarstwami rolnymi). Pewną modyfikację wprowadzi tu uwzględnienie importu pasz. Nasze obliczenia prowadzone są przy założeniu, że rolnictwo samo dla siebie wytwarza wszystkie pasze i że dokupno pasz dokonywane jest w ramach wsi. To, że obrotem paszami zajmuje się w istocie państwo nie zmienia tu niczego, gdyż państwo skupuje zboże od chłopów i tylko przetwarza je na pasze. Nieścisłość tego rachunku polega tylko na tym, że część pasz pochodzi efektywnie z importu, ale chodzi tu wyłącznie o tzw. import netto, który dotyczy rzadkich u nas komponentów pasz (mączka rybna i kostna, soja, sorgo, makuchy itp.). Uwzględnienie tych kwot importu zbóż, które obciążają efektywnie gospodarkę narodową, zmieniłoby nieco wynik, podnosząc nieznacznie wskaźnik jednostkowego zużycia nakładów pochodzących z pozarolniczych gałęzi gospodarki narodowej. Jest bardzo prawdopodobne, że zrównałby się on wówczas ze wskaźnikiem dotyczącym przyrostu nakładów środków pieniężnych, który wynosi 0,45 zł na 1 zł przyrostu produkcji czystej.

АВГУСТЫН ВОСЬ

Университет им. М. Кюри-Склодовой
Л ю б л и н

КАПИТАЛОПОГЛОТИТЕЛЬНОСТЬ ПРОДУКЦИИ В ЕДИНОЛИЧНЫХ СЕЛЬСКИХ ХОЗЯЙСТВАХ

С о д е р ж а н и е

Настоящий труд содержит результаты эмпирических исследований по капиталопоглотительности продукции в мелкотоварном единоличном сельском хозяйстве в Польше в послевоенный период. Опыты были основаны на синтетических результатах, полученных хозяйствами ведущими хозрасчет в период 1953/54—1962/63 гг.

Автором представлены методологические предпосылки исследования денежной капиталопоглотительности продукции (являющейся соотношением прироста разных категорий издержек капитала производственного характера к приросту объема продукции); автор указывает также метод исследования соотношения имущество: продук-

ция в сельском хозяйстве. Как издержки денежного характера автор учитывает: а) стоимость прочных средств, б) общие текущие материальные издержки, в) текущие материальные издержки оборотных средств вне-хозяйственного происхождения и г) текущие материальные издержки оборотных средств, происходящие из вне-сельскохозяйственных отраслей народного хозяйства.

Результаты опытов показали, что каждый злотый полученный вследствие чистой продукции, связывает в среднем 2,60 зл. в виде прочных средств, 1,03 в виде материальных издержек, 0,41 в виде издержек вне-хозяйственного происхождения и 0,25 зл. в виде издержек вне-сельскохозяйственного происхождения. В то же время, прирост стоимости чистой продукции приходящейся ин 1 злотый, требует прироста стоимости прочных средств вовлеченных в продукцию на 4,88 зл, прирост текущих материальных издержек на 1,33 зл. прироста издержек вне- хозяйственного происхождения на 0,68 зл. и прироста издержек вне-сельскохозяйственного происхождения — на 0,40 зл. Три последние индексы автор считает как коэффициенты капиталопоглотительности труда в мелком единичном сельском хозяйстве.

Автор заканчивает свою статью сравнительным анализом положения в Польше и в странах, принадлежащих к хозяйственному блоку под названием ОЕСД (Организация для Сотрудничества и Экономического Развития).

AUGUSTYN WOŚ

M. Curie-Skłodowska University
Lublin

CAPITAL-CONSUMING PRODUCTION IN INDIVIDUAL SMALL FARMS

The paper is being devoted to empirical investigations carried out on the capital-consuming production in the small individual farms in Poland in the period following the World War II. The investigations were based on the synthetic results obtained in the farms running agricultural bookkeeping in 1953/54—1962/63.

Methodological assumptions are presented by the author concerning investigation on financial capital-consuming production, being the relation of the increase of different categories of productional capital outlays. to the increase of production volume, as well as the method is being discussed concerning investigation on the estate: production relation in the agriculture.

Following capital outlays are accepted by the author: a) value of permanent means, b) current total material outlays, c) current material outlays of rotative means coming from out-of-farm sources, d) current material outlays of rotative means coming from other than agriculture branches of the national economy.

The investigations carried out by the author proved that each zloty of the net production accumulates on the average 2,60 zl in the form

of permanent means, 1,03 in the form of material outlays, 0,41 in the form of out-of-farm outlays and 0,25 in the form of out-of-agriculture outlays. On the other hand, the increase of net production by 1 zł requires following increases: permanent means value increase by 4,99 zł, current material outlays increase — by 1,33 zł, increase of out-of-farm outlays by 0,68 and out-of-agriculture outlays increase — by 0,40 zł. The last three indexes are considered by the author as labour-consumption coefficients concerning production on the given farm.

Comparative analysis of the situation in our country with the situation in the countries belonging to the OECD is being given by the author as the conclusion.